

ul. Fryderyka Chopina 41 lok. 2
20-023 Lublin
fundacja.wor@gmail.com
wolnoscodreligii.pl
NIP: 7123267431
KRS: 0000403073

FUNDACJA
**WOLNOŚĆ
OD RELIGII**

Lublin, 31 października 2024 r.

Szanowny Pan Igor Bykowski
Wielkopolski Kurator Oświaty
Kuratorium Oświaty w Poznaniu
ul. Tadeusza Kościuszki 93
61-716 Poznań
e-mail: kancelaria@ko.poznan.pl

SKARGA NA DZIAŁANIA:

PANI MAŁGORZATY JĘDRUCH – DYREKTOR IV Liceum Ogólnokształcącego im.
Fryderyka Chopina w Ostrowie Wielkopolskim

PANI EWY NOWAK - WICEDYREKTOR IV Liceum Ogólnokształcącego im. Fryderyka
Chopina w Ostrowie Wielkopolskim

Szanowny Panie Kuratorze,

W konsekwencji braku poszanowania przez Dyрекcję IV LO w Ostrowie Wielkopolskim konstytucyjnych praw obywateli: mniejszości wyznaniowych oraz osób bezwyznaniowych, rodziców i ich dzieci, które nie uczęszczają na zajęcia religii rzymskokatolickiej oraz nieprzestrzegania **fundamentalnej zasady państwa demokratycznego** tj. zakazu indoktrynacji i wolności do wychowania dzieci zgodnie ze światopoglądem i decyzją podejmowaną przez rodziców, m.in. poprzez nakazanie uczniom nieuczestniczącym w lekcjach religii przebywania w sali, gdzie odbywa się katecheza, naruszającymi m.in art. 53 ust 1-3 i 6 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej 1 i art. 1 i 6 ustawy o gwarancjach wolności sumienia i wyznania² a także dalszymi -

¹ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.).

² Ustawa z dnia 17 maja 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 265).

niedopuszczalnymi działaniami dyrekcji szkoły w reakcji na przestane przez fundację pismo.

W oparciu o treść art. 52, 55 i 56 ustawy-prawo oświatowe³, wnosimy o zajęcie stanowiska przez Kuratorium Oświaty na podstawie poniżej przedstawionych okoliczności, uwzględniając przy tym informacje uzyskane w trakcie „wizyt gospodarskich”, o których wspominał w mediach Wicekurator Wojciech Szulc. Prosimy o przekazanie do wiadomości fundacji oraz organu prowadzącego materiałów z inspekcji wraz ze stanowiskiem, o które wnosimy. Informujemy także, że kierujemy jednocześnie do Powiatu Ostrowskiego wnioski o odwołanie Pani Małgorzaty Jędroch z funkcji dyrektor szkoły oraz Pani Ewy Nowak z funkcji wicedyrektor szkoły.

Wskazać należy, iż rozpatrzenie skargi, w tym również zebranie stosownej dokumentacji jest niezbędne na podstawie art. 55 ust. 2 pkt 5 oraz ust. 2 pkt 6 ustawy-prawo oświatowe, zgodnie z którym nadzorowi podlega w szczególności przestrzeganie praw dziecka i praw ucznia oraz upowszechnianie wiedzy o tych prawach, a także zapewnienie uczniom bezpiecznych i higienicznych warunków nauki, wychowania i opieki.

Zgodnie z art. 53 ust. 3 i ust. 4 w zw. z art. 48 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, rodzice mają prawo do zapewnienia dzieciom wychowania i nauczania moralnego i religijnego zgodnie ze swoimi przekonaniami; *religia kościoła lub innego związku wyznaniowego o uregulowanej sytuacji prawnej może być przedmiotem nauczania w szkole, przy czym nie może być naruszona wolność sumienia i religii innych osób.* W związku z powyższym to rodzice decydują o religijnym wychowaniu dziecka. Niedopuszczalne jest, aby szkoła w ramach opieki *narzucała uczniom obowiązek przebywania w tej samej sali, w której odbywa się lekcja religii rzymskokatolickiej, gdyż narusza w ten sposób również zapisy art. 53 ust. 6 Nikt nie może być zmuszany do uczestniczenia ani do nieuczestniczenia w praktykach religijnych.*

Rzecznik Praw Obywatelskich poruszał tę kwestię w piśmie do Ministerstwa Edukacji, przesyłanym w dniu 5 października 2020 r. : „*Narusza to rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 14 kwietnia 1992 r. w sprawie warunków i sposobu organizowania nauki religii w publicznych przedszkolach i szkołach. Prowadzi to do naruszenia konstytucyjnej wolności sumienia i wyznania tych uczniów. Zgodnie z § 1 ust. 3 rozporządzenia MEN uczestniczenie lub nieuczestniczenie w przedszkolnej albo szkolnej nauce religii lub etyki nie może być powodem dyskryminacji przez kogokolwiek w jakiegokolwiek formie. Zgodnie zaś z § 3 ust. 3 tego rozporządzenia szkoła jest obowiązana zapewnić w czasie trwania lekcji religii lub etyki opiekę lub zajęcia wychowawcze uczniom, którzy z nich nie korzystają. Skoro zaś uczniowie nieuczęszczający na religię przebywają w sali, w której odbywa się katecheza, to nie jest możliwe zapewnienie im takiej opieki. A zakaz zmuszania do udziału w praktykach religijnych wyrażony jest wprost w art. 53 ust. 6 Konstytucji. Obejmuje on zarówno działania bezpośrednie, jak i pośrednie. Za takie należy zaś uznać organizację lekcji religii przy biernym uczestnictwie nieuczęszczających na te zajęcia.*”

³ Ustawa z dnia 14 grudnia 2016 r. - Prawo oświatowe (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 737 z późn. zm.).

Niewątpliwie zatem we wskazanej sprawie dyrekcja szkoły naruszyła zapisy Konstytucji RP i prawo oświatowe.

Należy również przypomnieć brzmienie art. 6. ustawy "Karta nauczyciela", który stanowi, że nauczyciel obowiązany jest m.in. **"kształcić i wychowywać młodzież w umiłowaniu Ojczyzny, w poszanowaniu Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, w atmosferze wolności sumienia i szacunku dla każdego człowieka" oraz "dbać o kształtowanie u uczniów postaw moralnych i obywatelskich zgodnie z ideą demokracji, pokoju i przyjaźni między ludźmi różnych narodów, ras i światopoglądów".**

Odwołać się także należy do zapisów ustawy o gwarancjach wolności sumienia i wyznania. Zgodnie z art. 1 ust. 2: **Wolność sumienia i wyznania obejmuje swobodę wyboru religii lub przekonań oraz wyrażania ich indywidualnie i zbiorowo, prywatnie i publicznie.** Ust. 3 powołanego przepisu wskazuje: **Obywatele wierzący wszystkich wyznań oraz niewierzący mają równe prawa w życiu państwowym, politycznym, gospodarczym, społecznym i kulturalnym.** Art. 6 ust. 2 podkreśla zaś: **Nie wolno zmuszać obywateli do niebrania udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych ani do udziału w nich.**

Pani Małgorzata Jędroch, dyrektorka szkoły odpowiedziała na pismo fundacji w sposób zupełnie ignorujący zgłoszone przez nas naruszenia (pismo fundacji 19 września 2024 r., odpowiedź wpłynęła 3 października 2024 r.). Dyrekcja uznała naszą skargę za bezzasadną stwierdzając: **„Jak już wcześniej wspominałam moim podstawowym zadaniem jest opieka nad uczniem. Nie mamy wolnych pomieszczeń, ani nauczycieli, którzy mogliby opiekować się uczniami nieuczęszczającymi na religię , stąd też takie rozwiązanie, aby spędzali "czas wolny" w tym samym pomieszczeniu , w klasie i przede wszystkim z opiekunem. Nikt nie proponuje im żadnych praktyk religijnych, mogą mieć słuchawki na uszach i słuchać muzykę, mogą siedzieć tyłem do katechety ,przygotowywać się do następnych zajęć itp. Uważam ,że oskarżanie nas o dyskryminację, naruszenie dóbr osobistych oraz praw konstytucyjnych jest niezasadne."**

W dniu 4 października 2024 r. (piątek) pojawił się w Gazecie Wyborczej pierwszy artykuł prasowy w poruszonej przez fundację sprawie. W poniedziałek 7 października 2024 r. Pani Ewa Nowak, wicedyrektor szkoły wraz z uczniami wzięła udział w zorganizowanej i jak się wydaje wyreżyserowanej przez szkołę „konferencji prasowej”, w której to wyrażała opinię, iż Pani M. Jędroch jest wybitnym managerem szkoły i wylał się na jej osobę niczym nieuzasadniony hejt. Na spotkaniu wystąpiło w obronie dyrektorki kilka uczennic, a także nauczycielka innej szkoły w roli matki uczennicy. **Dyrektor nie zadeklarowała zmian, które mogłyby rozwiązać sytuację ułożyć w sposób zgodny z prawem i przyjazny dla społeczności szkolnej.**

Spółeczności szkolnej zagrożono, że skutkiem „donosu” na dyrekcję szkoły będzie dwuzmianowy system lekcji. W wypowiedziach medialnych stale pojawiały się jedynie odwołania do konieczności zmiany planu zajęć wszystkich uczniów w taki sposób, że w miejsce nauki jednozmianowej będą zmuszeni kończyć o godz. 19.00. Dyrekcja szkoły doskonale wiedziała, że większość uczniów dojeżdża do szkoły i wskazanie wroga, który spowodował to zagrożenia – zagrożenie, które sama dyrekcja stworzyła skieruje hejt w stronę sygnalisty, a nie dyrekcji szkoły. Tak też się stało. Wychowawcy klas na prośbę dyrekcji - przekazywali wyrazy oburzenia i niezrozumienia dla danej sytuacji.

W wyniku działań dyrekcji na grupach szkolnych pojawiły się wpisy młodzieży, która hejtowała zgłaszających, a nawet stosowała groźby karalne.

Przykładowe wpisy:

„k***a wie ktoś o co chodzi z tą religią bo to jest jakiś żart, że będziemy do 18 siedzieć”

„jak sądzicie kto jest taki roz****y żeby kablować do jakiejś fundacji?”

„czy ktoś mi powie dlaczego cała szkoła ma cierpieć przez jedną osobę, bo ma jakieś urojenia?”

„jedno wielkie xd z tego no name'a co w dupie się poprzewracało i nie pasuje mu siedzenie w jednej klasie podczas religii, biedactwo”

„jeśli przez jakiegoś imbecyla mam teraz siedzieć dłużej to przysięgam karma dopadnie tę osobę. Karma albo wk*****i uczniowie jak się wyda”.

W lokalnym portalu internetowym wlkp24.info pojawił się artykuł, w którym dziennikarka opisywała rozmowę, którą przeprowadziła z dyrekcją szkoły.

Fragment artykułu:

Ktoś się „wykruszył”

Wprowadzona przez dyrekcję szkoły organizacja religii nie wszystkim się spodobała. Choć to dla szkolnej społeczności zaskoczenie, bo do tej pory nikt nie informował kierownictwa szkoły czy nauczycieli, by miał mieć problem z tym, że przebywa w sali lekcyjnej, podczas gdy nie jest zapisany na dany przedmiot. Uczniowie próbują w swoim gronie doszukiwać się „niezadowolonych”. (...) Kto mógł się wyłamać z akceptacji planu lekcji, który gwarantował to, że w szkole obyło się bez wprowadzenia dwuzmianowości zajęć? To prawdopodobnie jeden z rodziców uczennicy, który już wcześniej wnioskował do dyrektorki szkoły o zmianę planu zajęć dla córki. Dyrektorka Małgorzata Jędroch poinformowała, że odmówiła zmiany planu dla jednej uczennicy na mocy indywidualnej prośby rodzica, stąd domyśla się, że ta osoba „rozwiązania” problemu szukała w donosie do mediów oraz Fundacji „Wolność od religii”. (...)

We wspomnianym artykule pojawiają się określenia: „donos”, „winni”, „kto się wyłamał” (zapewniając dwuzmianowość), „kto się wykruszył” co skutkowało to hejtem uczniów wobec wszystkich „podejrzanych”). Autorka artykułu, Pani Paulina Szczepaniak sugerowała również, że niedemokratyczna jest decyzja o zmianie planu, tak aby uczniowie niezapisani na religię katolicką nie musieli przebywać na tych zajęciach. W końcu mniejszość nie powinna decydować o większości (sic!).

Link do artykułu wraz z zapisem z konferencji prasowej zorganizowanej w IV LO:
<https://wlpk24.info/szkola-kontra-medialna-sensacja-o-co-chodzi-z-religia-w-iv-lo-wideo/>

Jak informowała Gazeta Wyborcza w swoim kolejnym już artykule z dnia 12.10.2024 r., dotyczącym sytuacji w IV LO starosta dystansuje się od krytyki wobec "Wyborczej" i sygnalisty, jaką podczas konferencji wygłosiła wicedyrektorka szkoły. - Sytuacja jest już opanowana - uspokaja starosta Rajski. - Organ prowadzący, czyli powiat, zabezpieczył środki finansowe, o które wystąpiła do nas pani dyrektor. Otrzyma też dodatkowe pomieszczenie. Dzieci, które nie chcą uczestniczyć w lekcjach religii, będą miały zabezpieczone osobne pomieszczenie, w którym będą przebywały pod nadzorem. Zostanie wprowadzona korekta rozkładu zajęć. Paweł Rajski powiedział nam, że w szkole przeprowadzono rozmowy w sprawie powstrzymania hejtu pod adresem dziewczyny i jej ojca. - Otrzymałem dziś informacje, że sytuacja została uspokojona - mówi nam w piątek 11 października.

Wcześniej oliwy do ognia dolewały wypowiedzi dyrektorki i wicedyrektorki szkoły, w naszej ocenie stygmatyzujące uczennicę i jej ojca.

W czasie, gdy dyrektorka Jędroch przyjmowała gości z kuratorium, wicedyrektorka szkoły Ewa Nowak zorganizowała konferencję prasową. Nie zaprosiła nas, choć krytykowała "Wyborczą" i sygnalistę, który wskazywał na łamanie prawa. W konferencji wzięła udział jedna z matek i grupka uczennic, popierających dyrekcję szkoły. (...)

Wicedyrektorka Nowak skarżyła się na komentarze czytelników pod naszym artykułem. Jeden z nich napisał: "Jeśli dobrze rozumiem to uczniowie, którzy siedzą w tym pomieszczeniu, nie mają lekcji religii. To znaczy, że mogą swobodnie rozmawiać między sobą, spacerować po klasie. Ciekawe czy wtedy ktoś będzie oczekiwał od nich, żeby byli cicho, bo przeszkadzają w lekcji. <<Jakiej lekcji proszę Pana? Ja nie jestem teraz na żadnej lekcji. Nie uczestniczę w żadnej lekcji. Zgodnie z planem>>."

To bardzo celna uwaga, na którą wicedyrektorka nie odpowiedziała na konferencji. - To, co się zadziało pod tym artykułem, w jaki sposób została potraktowana pani dyrektor, to naprawdę proszę państwa, ja nie mam na to słów - żaliła się dziennikarzom wicedyrektorka.

Jej zdaniem komentarze "pisały najczęściej osoby, które nie znają pani dyrektor" i "nie wiedzą o jej zasługach". Broniła z oddaniem szefowej, która została dyrektorką po dojściu PiS do władzy. - W 2016 roku szkoła była prawie na dnie, a obecnie jest największym i najchętniej wybieranym przez młodzież liceum w Ostrowie - mówiła Nowak.

Wicedyrektorka zarzucała nam jakoby "nikt nie dał szansy wypowiedzieć się pani dyrektor". Nie przyjmowała do wiadomości, że kilkakrotnie próbowaliśmy skontaktować się z dyrektorką, ale nie miała dla nas czasu.

Na konferencji dyrektorki broniła też matka licealistki, Joanna Sroka-Haniewicz. - Moja córka, uczennica trzeciej klasy nie chodzi na religię. Nigdy dla niej nie było problemem to, że była w sali, w której religia się odbywała. Mogła w tej sali mieć słuchawki, mogła słuchać muzyki i mogła czytać książkę, mogła się przygotowywać do kolejnej lekcji - zapewniała.

Sroka-Haniewicz, która sama jest nauczycielką w Zespole Szkół Usługowych w Ostrowie Wlkp. tłumaczyła dyrektorkę Jędroch: - Zdaję sobie sprawę z tego, że nie da się ułożyć planu lekcji tak, żeby wszystkie klasy miały religię na pierwszej bądź na ostatniej godzinie lekcyjnej.

Teoretycznie to się da zrobić tylko, że **młodzież siedziałaby w szkole pewnie do godz. 18**, jak nie dłużej. Myślę, że wtedy byłoby jeszcze większe larum.

Nauczycielka ZSU chwaliła dyrektorkę IV LO, że przy tak dużej liczbie uczniów (743) potrafiła ułożyć plan w taki sposób, że wszystkie zajęcia kończą się o godz. 15. - W tej szkole jest bardzo dużo dojeżdżającej młodzieży, dzieciaki nie miałyby czasu na swoje prywatne życie, pasje, więc **jeśli dwa razy w tygodniu posiedzą sobie na lekcji [religii], to nic złego się nie dzieje**. Wiem od mojego dziecka, że nikt nie jest w żaden sposób na tych zajęciach indoktrynowany. Po prostu jest pod opieką.

Dyrekcję popierała też grupka uczennic. - Jestem na lekcjach religii, ale się jej nie uczę - mówiła Zuzanna Łukasiewicz. - Nigdy nie czułam się zmuszona do nauki religii. Mogłam się zająć swoimi sprawami, przygotować się do następnej lekcji, obejrzeć sobie film, serial, posłuchać muzyki, przeczytać książkę. Osobiście nie przeszkadza mi to, że muszę przebywać na lekcjach religii, wiedząc, że to się wiąże z tym, że **dzięki temu mogę kończyć zajęcia o godzinie 15, a nie o godzinie 19**.

Karolina Napierała twierdzi, że zamiast siedzieć na lekcji, można pójść na dół do domu seniora i spędzić tam czas z osobami starszymi. Krytykowała odejście od obecnego rozwiązania, **co - jej zdaniem - grozi dwuzmianowym systemem i wieczornymi powrotami uczniów ze szkoły**.

(..)

Wicedyrektorka Nowak zapewnia nas, że nie nakłaniała uczniów do zaangażowania się w jej konferencję i obronę dyrekcji.

Do krytyki wygłaszanej na konferencji przez wicedyrektorkę, jedną z matek i kilka uczennic, przyłączyli się internauci. - Młodzież nie ma z tym problemu, ale przez jakiegoś rodzica teraz ucierpią wszyscy. Chore - napisała jedna z internautek.

- Mniejszość zaczyna rządzić większością. W jakich czasach my żyjemy? To nie jest demokracja - dołącza się inna.

Wbrew zapewnieniom wicedyrektorki, jednej z matek i kilku uczennic, że jakoby "nikomu taka sytuacja nie przeszkadzała", **skargi na niekonstytucyjne rozwiązanie w ostrowskim liceum wpływały nie tylko do Fundacji "Wolność od religii", ale także do ostrowskiego starostwa, co potwierdza Rafał Luciński, dyrektor wydziału edukacji**.

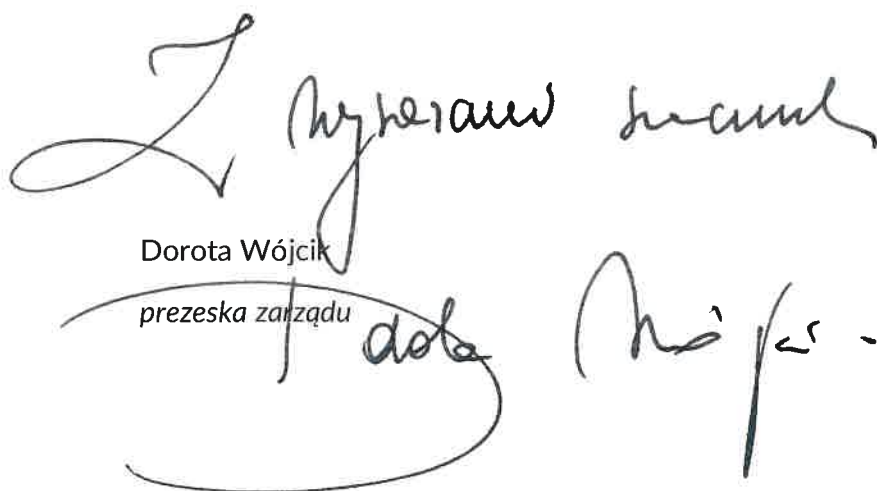
Wicedyrektorka nie widzi nic złego w takim systemie prowadzenia zajęć, jaki obowiązywał. - To było uzgodnione z radą rodziców - przekonuje w rozmowie z "Wyborczą". Na argument o świeckości państwa odpowiada, że szkole brakuje nauczycieli i na ten problem powinno odpowiedzieć ministerstwo edukacji."

Dyrekcja szkoły nie uwzględniła w swoich działaniach uczuć i praw uczniów, twierdzimy też, że szkoła naruszyła zapisy obowiązującego prawa. Prawa, które kierujący szkołami publicznymi oraz sprawujący nad nimi nadzór zobowiązani są przestrzegać, a kiedy zwrócono jej na to uwagę urządziła z rozmachem kampanię skierowaną przeciwko sygnalistom.

W kilkunastoletniej historii wspierania przez fundację społeczności szkolnych nie widzieliśmy tak drastycznego przypadku odwetu dyrekcji, rozpętania maszyny nienawiści, agresji i przemocy wobec bezbronnej de facto osoby uczniowskiej. Dyrekcja szkoły mogła zapobiec takiemu przebiegowi wydarzeń, zamiast eskalować napięcie, uznać swój błąd i nie straszyć uczniów dwuzmianowością. Swoim działaniem nakręcała jednak spiralę nienawiści na tę część uczniów, którzy chcieliby odbierać w szkole lekcję poszanowania Konstytucji RP, a nie lekcję pogardy wobec niej. Dyrekcja nie tylko nie przestrzegła swoich ustawowych obowiązków, ale też sprzeniewierzyła się podstawie etosu nauczyciela, którym jest odpowiedzialność i troska o dobro każdego ucznia.

Oczekujemy od dyrekcji szkoły oficjalnych i realnych przeprosin. Oczekujemy zapewnienia przez wszystkie odpowiedzialne instytucje, w tym powiat i Kuratorium Oświaty realnego bezpieczeństwa uczniów, zapewnienia społeczności szkolnej o gwarancjach ich praw, bezpieczeństwie i wolności sumienia. Jesteśmy przekonani, że powyższe wymagać może reakcji ze strony Kuratorium Oświaty i być może dokonania zmian osobowych w ww. placówce.

W związku z powyższym, wnosimy jak na wstępie.



The image shows two handwritten signatures in black ink. The first signature is written over the printed name 'Dorota Wójcik' and the title 'prezeska zarządu'. The second signature is written to the right of the first one. The printed text 'Dorota Wójcik' and 'prezeska zarządu' is partially obscured by the ink of the signatures.

